



GŁOS PABIANIC



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

WTOREK 14 GRUDNIA 1948 ROKU

Nr. 342 1287)



Pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina

Dziś w Warszawie zbierają się Zjazdy obydwu partii robotniczych: PPR i PPS, aby uchwalić połączenie szeregow obu partii proletariackich w jedną partię marksistowską polskiej klasy robotniczej. Już jutro obradować będzie w Stolicy Kongres Zjednoczeniowy.

Marzenia klasy robotniczej o jedności proletariatu stają się ciałem. Jedność proletariatu polskiego, o którą walczyli, za którą przelewali swą krew, oddawali swe życie najlepsi ludzie polskiego ruchu robotniczego: Ludwik Waryński i Jan Pietrusiński, Róża Luksemburg i Feliks Dzierżyński, Kasprzak i Okrzeja, Marian Buczek i Alfred Lampe, Marceli Nowotko i Paweł FINDER, Barlicki i Dubois, Mieczysław Kalinowski i Karol Swierczewski, — stała się faktem.

Sprawa jedności proletariatu polskiego zwyciężyła na zawsze!

Możemy tak mówić dlatego, że uchwały Zjazdów Partyjnych i Kongresu Zjednoczeniowego przypieczętują w gruncie rzeczy fakt już dokonany. Bowiem w umysłach i sercach robotników-peperowców i pepesowców, w myślach i uczuciach całej klasy robotniczej jedność proletariatu polskiego jest już urzeczywistniona. Urzeczywistniona gruntownie i trwale. I nie ma już takiej siły, która potrafiłaby ten fakt przekreślić.

Klasa robotnicza Polski już przegłosowała za jednością. Przegłosowała czynem, gdy na apel górników kopalni Zabrze-Wschód odpowiedziały nie tylko miliony robotniczych serc, ale i miliony robotniczych rąk. Przegłosowała dziesiątkami milionów metrów tkanin, milionami ton węgla, milionami par obuwia, milionami sztuk odzieży, milionami kg. cukru i innych artykułów wyprodukowanych ponad plan.

I dlatego właśnie uchwały połączeniowe Zjazdów Partyjnych, uchwały Kongresu

„Pogłębianie uczuć internacjonalizmu proletariackiego w szeregach Zjednoczonej Partii, uświadamianie jej członkom wielkiej przodującej roli ZSRR w walce międzynarodowej klasy robotniczej z imperializmem, z podżegaczami wojennymi, w walce o postęp świata i realizację ideałów marksizmu-leninizmu — to pierwsze czołowe i naczelnne zadanie polityczne Zjednoczonej Partii w nowym etapie rozwojowym“.



„Klasa robotnicza jednoczy się politycznie po to, aby wzmocnić, rozszerzyć i podnieść na wyższy poziom swą walkę klasową, która jest walką o nowy ustrój społeczny, o socjalizm. Tylko przez świadomą, rewolucyjną i zorganizowaną walkę klasową proletariatu może stać się twórcą lepszego społeczeństwa — całkowicie wolnego od wszelkiego wyzysku, a więc i od podziału na klasy“.

(Bolesław Bierut)

Zjednoczeniowego posiadają znaczenie historyczne. I dlatego właśnie stanowią one trwale osiągnięcie, trwałe dorobek polskiego ruchu robotniczego, trwałe zwycięstwo polskiego proletariatu. I dlatego właśnie powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest rzeczą trwałą, jest trwałym zwycięstwem proletariatu polskiego. Bowiem, jak powiada Lenin, — trwałe jest w rewolucji tylko to, co jest zdobyte przez masę proletariatu“.

Polski ruch robotniczy, polska klasa robotnicza wchodzi w nowy etap rozwoju. Jedność wewnątrz jaką osiągnęła, wzmacnia ją jako przodującą siłę narodu. Stwarza to pomyślne warunki dla wypełnienia przez klasę robotniczą jej historycznego zadania — budowy nowego socjalistycznego ustroju.

Powstanie Zjednoczonej Partii Klasy Ro-

botniczej pomnoży siłę tej Partii, wzmocni jej autorytet, powiększy i pogłębi jej wpływ ideologiczny i polityczny wśród najszerszych mas pracujących miast i wsi, spotęguje jej przodującą rolę wśród stronnictw demokratycznych.

Wzmocnią się podstawy polityczne władzy ludowej. Wzrosnie powaga Państwa ludowego wewnątrz i nazewnątrz, co ułatwi walkę z przerosłymi biurokratycznymi, utrwali więź między organami Państwa ludowego a społeczeństwem, ułatwi walkę z wrogiem klasowym i siłami antydemokratycznymi.

Już zapowiedź zjednoczenia ruchu robotniczego wzbudziła niewidziany zryw zapалу i entuzjazmu milionowych mas robotników, chłopów i inteligencji pracującej, co znalazło swój wyraz w Czynie Kongresowym.

Praktyczna realizacja jedności ruchu robotniczego, powstanie Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, postępującej się orężem przodującej nauki marksizmu-leninizmu, czerpiącej szeroko ze skarbnicy doświadczeń przodującej Partii — Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), biorącej wzory z doświadczeń budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim, ułatwi polskiej klasie robotniczej jej pracę i walkę nad budownictwem fundamentów gospodarki socjalistycznej w Polsce, pobudzi do życia, przekuje w czyn milionów te wszystkie przeogromne twórcze siły, jakie tkwią w polskiej klasie robotniczej, w masach pracującego chłopstwa i w inteligencji pracującej.

Jednocząc szeregi proletariatu polskiego, mobilizując najszersze masy pracujące do budowy lepszego, szczęśliwszego ustroju — ustroju socjalistycznego — pogłębiać będziemy jednocześnie poczucie więzi solidarności międzynarodowej oraz braterskiego sojuszu z krajem zwycięskiego socjalizmu — Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej oraz z walczącą klasą robotniczą całego świata.

W tej bowiem więzi polskiego ruchu robotniczego z międzynarodowym ruchem robotniczym widzimy rękojmię zwycięstwa sprawy robotniczej, zwycięstwa sił pokoju i postępu, nad siłami wstecznicstwa, dziedziczenia faszystowskiego, wojny i imperializmu.

I dlatego dziś, w dniu, gdy w Stolicy naszej, w Warszawie, radzić będą delegaci wybrani na Zjazdy Partyjne i Kongres Zjednoczeniowy, będą z nimi umysły i serca milionów i milionów robotników, pracujących chłopów i postępowej pracującej inteligencji.

Niech żyje jedność klasy robotniczej! Niech żyje sztandar Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej — Sztandar Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina!

Markszizm - leninizm

Sztandar Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Zyjemy w epoce, w której wszystkie drogi prowadzą do komunizmu.

O tej prawdzie świadczą wiadomości, napływające dziś z całego świata.

Kiedy górnik francuski walczy o większy kawałek chleba i trochę mleka dla swych dzieci — walczy pod sztandarami Komunistycznej Partii Francji, pod sztandarami komunizmu. Kiedy chiński chłop powstaje do walki przeciwko rodzimym i obcym pijawkom — walczy pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin, pod sztandarami komunizmu.

Widmo krąży po Europie, widmo komunizmu pisali sto lat temu Marks i Engels. Dziś ustrój socjalistyczny o którym marzyli autorzy „Manifestu”, stał się rzeczywistością na olbrzymich połaciach kuli ziemskiej, dziś komunizm, przewodzi na rodem nie tylko Europy, lecz całego świata w walce o lepsze jutro ludzkości.

Komunizm — to znaczy rewolucyjną partię proletariacką, prowadzącą za sobą wielomilionowe masy ludowe. Komunizm — to znaczy ideologia tych partii, ideologia marksizmu-leninizmu.

Z cieniowego tomiku „Manifestu Komunistycznego” rozwinęła się nauka, która zmieniła oblicze świata, nauka, która określa już dzisiaj byt wielu set milionów ludzi w Związku Radzieckim, w krajach demokracji ludowej, w walczących o swą wolność krajach Dalekiego Wschodu. Ta nauka — to właśnie marksizm-leninizm. Nauka Marksa i Engelsa, rozwinęta odpowiednio do warunków nowej doby, epoki imperializmu i proletariackiej rewolucji przez Lenina, poprowadzona została dalej, w epoce socjalistycznego budownictwa w ZSRR i rewolucyjnej walki proletariatu na całym świecie, przez Józefa Stalina. Marksizm-leninizm, nauka Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Markszizm-leninizm zawiera w sobie skondensowane doświadczenie między narodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego, doświadczenie jego walk i jego pracy, jego zwycięstw i jego przejściowych porażek. Marksizm-leninizm zawiera w sobie skondensowane olbrzymie doświadczenie walki i pracy pierwszego kraju socjalistycznego świata — Związku Radzieckiego, doświadczenie jego bohaterkiej walki w pierwszych latach rewolucji, walki zbrojnej przeciwko rodzimej kontrrewolucji.

Markszizm-leninizm, ideologia, która kieruje działalnością Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (bolszewików) pierwszej partii proletariackiej świata, która obaliła panowanie kapitału i zbudowała ustrój socjalistyczny w swoim kraju — stanowi bezcenną skarbnicę doświadczeń i wskazówek dla walczącej o socjalizm klasy robotniczej całego świata.

Markszizm-leninizm wyrósł w nieprzejednanej walce z obcymi i wrogimi klasie robotniczej kierunkami, które usiłowały sprowadzić na manowce partie robotnicze. Na trzy z tych kierunków — niejednokrotnie zresztą przeplatające się i łączące się ze sobą, warto w chwili obecnej zwrócić szczególną uwagę.

Markszizm-leninizm wyrósł przede wszystkim w walce z socjaldemokratyzmem, z pravicowym, ugodowym w stosunku do burżuazji nurtem w ruchu robotniczym. Socjaldemokratyzm występował i występuje przeciwko proletariackiej rewolucji, wprzega ruch robotniczy w system panowania burżuazji. Socjaldemokratyzm jest bezpośrednim narzędziem burżuazji w ruchu robotniczym. Marksizm-leninizm walczył stanowczo i zdecydowanie z socjaldemokratyzmem, demaskował go przed masami robotniczymi, wychowywał rewolucyjnych robotników w duchu nieprzejednanej walki przeciwko socjaldemokratyzmowi.

Markszizm-leninizm wyrósł w nieprzejednanej walce z nacjonalizmem w ruchu robotniczym. Nacjonalizm — występujący zresztą w parze z socjaldemokratyzmem — odrzuca międzynarodową solidarność robotników, głosi współpracę robotników z rodzimą burżuazją przeciwko innym narodom. Nacjonalizm — to także podporządkowanie robotników burżuazji, tym razem pod hasłami rzekomo narodowymi. Marksizm-leninizm walczył przeciwko nacjonalizmowi, wyjaśniał robotnikom wszystkich krajów, że prawdziwe interesy ich na rodów są sprzeczne z interesem rzekomo narodowych wyzyskiwaczy, że właśnie międzynarodowa walka robotnicza najlepiej broni interesów wszystkich narodów.

Markszizm-leninizm wyrósł w nieprzejednanej walce z rzekomo lewicowym (jak mówimy: niekiedy ultralewicowym) awanturnictwem w szeregach ruchu robotniczego. W okresie po Rewolucji Listopadowej na tym awanturnictwie zerował trockizm, jedna z najniebezpieczniejszych

gentur burżuazji w ruchu robotniczym. Agentura dlatego szczególnie niebezpieczna, że okrywająca rzekomo rewolucyjną, rzekomo komunistyczną maską, swą rzeczywistą politykę: fanatyczną nienawiść do Związku Radzieckiego, do władzy radzieckiej, do WKP(b), do wszystkich partii komunistycznych. Marksizm-leninizm demaskował reakcyjną treść rzekomo lewicowego awanturnictwa, faszystowski charakter trockizmu i wychowywał rewolucyjnych robotników w nieprzejednanej walce z nimi. Wszystkie te wskazania marksizmu-leninizmu są szczególnie doniosłe i dla naszego ruchu.

Socjaldemokratyzm pravicowego kierownictwa PPS i nacjonalizm, również reprezentowany głównie przez to kierownictwo zadały olbrzymie szkody polskiemu ruchowi robotniczemu i narodowi polskiemu.

To one sprawiły, że w Polsce w r. 1918 utrzymała się władza kapitału, która pogłębiła zacofanie gospodarce kraju, przyniosła masom robotniczym bezrobocie i nędzę, doprowadziła naród polski do katastrofy wrześniowej. Socjaldemokratyzm i nacjonalistyczne elementy w swej walce przeciwko marksizmowi-leninizmowi niejednokrotnie posługują się zatrutymi pociskami z arsenału oszczerstw antyradzieckich, w których specjalizuje się trockizm. Tito zaczął od wyraźnej pravicowości i nacjonalistycznych błędów, by ostatnio coraz wyraźniej ujawniać podobieństwo z argumentacją kontrrewolucyjnego trockizmu.

Przeciwko wszystkim tym niebezpieczeństwom uodparnia nas ideologia

marksizmu-leninizmu. Ideologia marksizmu-leninizmu pozwala nam wytyczyć słuszną drogę rozwoju naszego kraju, drogę marszu naprzód do socjalizmu. Nauka marksizmu-leninizmu uczy nas nie trzymać się jakiegось jednego szablonu, lecz ogólne wskazania, ważne dla każdego kraju, znajdującego się na danym etapie rozwoju stosować do konkretnych realnych warunków tego kraju. Nauka marksizmu-leninizmu pozwala nam ujawniać wszystkie formy wpływu burżuazji, wpływu elementów obcych klasowo na ruch robotniczy.

Dlatego kładziemy u podstaw naszej partii, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wskazania marksizmu-leninizmu.

Roman Werfel.

Partia bolszewików - wzór partii nowego typu

W skarbnicy doświadczeń partii bolszewików, z której czerpie dziś światowy ruch robotniczy, jedną z najważniejszych, najcenniejszych nauk jest teoria i praktyka partii rewolucyjnej proletariatu.

Leninizm, jako marksizm epoki imperializmu, rozwiązał zagadnienie partii w uporczywej, teoretycznej i praktycznej walce o stworzenie rewolucyjnej partii proletariatu. Nie było to przypadkiem.

Historia partii bolszewików uczy nas przede wszystkim — stwierdza Stalin — że zwycięstwo rewolucji proletariackiej, że zwycięstwo dyktatury proletariatu jest niemożliwe bez rewolucyjnej partii proletariatu, wolnej od oportunistów, nieprzejednanej w stosunku do ugodowców i kapitalistów, rewolucyjnej w stosunku do burżuazji i jej władzy państwowej.

„...Historia partii uczy nas — mówi dalej Stalin — że taka partia nie może być zwykłą partią socjal-demokratyczną typu zachodnio-europejskiego, wychowaną w warunkach pokoju społecznego, wlokącą się w tyle za oportunistami, marzącą o „reformach socjalnych” i obawiającą się rewolucji socjalnej”.

Po drugie: partia jest zorganizowanym oddziałem opartym na zasadach demokratycznego centralizmu i wewnątrzpartyjnej demokracji. Wszystkie władze partyjne są obieralne. Postanowienia wyższych władz partyjnych są obowiązujące dla niższych władz. Mniejszość musi się podporządkować większości. Każdy członek partii musi należeć i pracować w jednej z organizacji partyjnych. Ten system organizacji zapewni partii jedność woli i jedność działania, niezbędne warunki kierowania i zwycięzania w walce klasy robotniczej.

Po trzecie: partia jest najwyższą formą klasowej organizacji proletariatu, motorem i siłą kierowniczą wszystkich innych bezpartyjnych organizacji klasy robotniczej i mas ludowych, jak również organów państwowych i gospodarczych. Partia kieruje innymi organizacjami dzięki busoli marksizmu — leninizmu, opierając się na swoim autorytecie moralnym i politycznym, na swoich kadrach otoczonych zaufaniem mas.

Po czwarte: partia musi być najściślej związana z masami, z ludem pracującym,

W oparciu o te zasady partia bolszewików wyrosła w siłę, zdolną poprowadzić proletariatu do zwycięskiego szturu przeciwko władzy kapitalistów i obszarników na terenie jednej szóstej świata, zdobyć władzę dla robotników i chłopów, utrwalic państwo radzieckie na przekór interwencji imperialistów, rozwinac gigantyczne siły wytwórcze kraju, zbudowac nowe socjalistyczne społeczeństwo, pokonać Niemcy hitlerowskie w wojnie i wyzwolic Europę od faszystowskiego barbarzyństwa.

Partia bolszewików, zdobywając władzę w 1917 roku, stała się siłą napędową społeczeństwa radzieckiego, jądrem kierowniczym wszelkiego partyjnego działania we wszystkich dziedzinach życia swego kraju, mózgiem wszystkich twórczych poczynań radzieckiej klasy robotniczej, mas chłopskich, sztabem walki w obronie zdobyczy rewolucji i socjalizmu.

Swoją siłę i jedność partia bolszewików wykula w długotrwałej walce o triumf zasad Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, w walce, która toczyła się nie tylko z wrogiem zewnętrznym, przeciwko reakcji występującej z odkrytą przyłbicą, ale i z wrogiem we własnych szeregach, z przeszkodami i przeciwnościami, które powstały w jej łonie w biegu rozwoju. Zwalczając chwiejność oportunistów w dziedzinie ideologii i organizacyjnej praktyki, przewycięzając kolejne odchylenia antymarksistowskie i antyleninowskie, pokonywując opozycję trockistowską i pravicową — partia bolszewików krzepła, hartowała się, rosła w potęgę. Tow. Stalin, oceniając przed wielu laty (1927 r.), kolejne etapy rozwojowe partii bolszewików mówił:

„WKP(b) rosła i krzepła, przewycięzając wewnątrzpartyjne przeciwieństwa. Wynika stąd, że przewycięzienie wewnątrzpartyjnych rozbieżności na drodze walki jest prawem rozwojowym naszej partii. Niektórzy mogliby powiedzieć, że jest to prawo dla WKP(b), lecz nie dla innych partii proletariackich. Byłoby to niesłuszne. Prawo to jest prawem rozwojowym dla wszystkich większych partii, niezależnie od tego, czy mowa jest o partii proletariackiej ZSRR, czy też o partiach na Zachodzie”.

Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego realizuje się na fundamencie całego dotychczasowego dorobku nie tylko polskich partii robotniczych, ale również międzynarodowego ruchu robotniczego, a zwłaszcza WKP(b), czołowego oddziału światowego ruchu robotniczego.

Warunki rozwoju polskiego ruchu robotniczego są historycznie odmienne od warunków, w których rozwijała się WKP(b).

Zasadnicze założenia partii nowego typu, wypracowane i sprawdzone w dziejach WKP(b), są jednak wspólne dla wszystkich rewolucyjnych partii robotniczych.

Nierozerwalna łączność teorii i praktyki, żelazna dyscyplina, centralizm demokratyczny, przodownictwo i kierownicza rola w całym życiu kraju, mocna więź z masami ludowymi, stała się walką o słuszną linię polityczną, o czystość szeregów partii, wszystkie te cechy, które charakteryzują partię marksistowsko-leninowską, tworzyć muszą kościół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

A. S.



„Historia partii uczy nas, że taka partia może być tylko partią nowego typu, partią marksistowsko-leninowską, partią rewolucji socjalnej, która potrafi przygotować proletariatu do decydujących walk z burżuazją i zorganizować zwycięstwo rewolucji proletariackiej”.

Ideologiczne i organizacyjne podstawy partii nowego typu zostały opracowane przez Lenina w okresie poprzedzającym rewolucję 1905 roku — a następnie rozwinięte przez Lenina i Stalina w ogniu dalszej walki bolszewików — tworząc zwartą, sprawdzoną przez życie — naukową teorię.

Jakie są podstawowe założenia tej nauki o partii proletariatu?

Po pierwsze: partia jest czołowym, świadomym marksistowskim oddziałem klasy robotniczej, skupieniem najlepszych, najbardziej ofiarnych, ideowych i oddanych sprawie socjalizmu elementów klasy robotniczej. Partia jest sztabem armii proletariackiej, który potrafi kierować jej walką tylko wtedy, kiedy będzie uzbrojony w znajomość praw walki klasowej, kiedy władac będzie strategią i taktyką wiodącą do zwycięstwa w długotrwałej, zaciętej i trudnej wojnie z kapitalizmem, kiedy kierowac się będzie produkująca teoria marksizmu.

z klasą robotniczą, która partię zrodziła i której partia przewodzi i służy.

Ażeby żyć, rozwijać się i zwyciężać, partia, idąc na czele mas, musi stale troszczyć się o interesy ludu, przysłuchiwać się jego głosom i dążeniom, podnosić swój autorytet i wpływ wśród mas oraz uczyć się u mas.

Po piąte: partia musi opierać się na twardości i jednolitości dla wszystkich dyscyplinie i musi być całkowicie zwarta i jednolita wewnątrz, tak ażeby nie dopuszczać do powstawania grup i frakcji, łamiących dyscyplinę i jedność partii oraz przenoszących wrogię wpływy do szeregów partii.

Po szóste: partia musi nieustannie oczyszczać się od elementów obcych, chwiejnych, oportunistycznych. Bez walki z tymi elementami partia nie potrafi zachowac ani jedności, ani dyscypliny, ani zdolności bojowej.

Czułość wobec obcych, reakcyjnych poglądów, zaszczeponych przez burżuazyjne otoczenie i nacisk wroga, bezkompromisowa walka z nosicielami tych szkoldliwych teorii i wpływów ideologicznych, rugowanie elementów zdemoralizowanych i przypadkowych — oto konieczne warunki wzrostu siły partii i jej kierowniczej roli.

Ludzie Wielkiego Proletariatu



LUDWIK WARYŃSKI

„MY NIE SEKCIARZE, ANI TEŻ NIE ODERWANI OD ŻYCIA RZECZYWISTEGO MARZYCIELE, ZA KTÓRYCH NAS UWAGA OSKARZENIE, A NAWET I OBRONA. SOCJALISTYCZNA TEORIA OTRZYMAŁA PRAWO OBYWATELSTWA W NAUCE I NA JEJ KORZYŚĆ NIEUSTANNIE ŚWIADCZĄ FAKTY REALNE WSPÓŁCZESNEGO ŻYCIA”.



STANISŁAW KUNICKI

Te słowa wypowiedziane przez Waryńskiego na procesie — określają nieprzemijające znaczenie „Proletariatu”, którego on był jednym z twórców. — Partia ta rewolucję społeczną za cel sobie stawiając — choć nie wolna od błędów — była głosicielką zasad naukowego socjalizmu — marksizmu i międzynarodowej solidarności proletariatu.

Były to lata siedemdziesiąte — osiemdziesiąte ubiegłego stulecia. Okres rozpoczynający się na szeroka skalę produkcji wielkoprzemysłowej, okres pierw-



szych przejawów ruchu robotniczego. Pierwsze jak to wówczas nazywano „zmo-wy” przeciwko kapitalistom, strajki krwa-wo tłumione przez Poznańskich, Lilp-ów, Borstów. Budziła się świadomość kla-sowa polskiego proletariatu, budziła się chęć do walki. W młodym socjalistycz-nym ruchu rolę znaczną odgrywa młodzieź ucząca się — inteligencja brutalnie uciskana przez carat.

Na czoło wysuwa się w Warszawie utalentowany organizator, ofiarny rewolucjo-nista, Ludwik Waryński.

Wcześniej rozpoczął swą działalność. Już jako młody student uniwersytetu peters-burskiego Waryński zostaje aresztowany za udział w studenckich rozruchach i wy-dalony z uczelni.

W Warszawie organizuje robotników — aby lepiej poznać ich życie, aby bardziej się z nimi związać — pracuje w najwięk-szej fabryce — metalowej Lilpop, Rau i Lowenstein.

Po tym wraz z kilkoma robotnikami i studentami zakłada warsztat ślusarski, ten warsztat to kuźnia ruchu rewolucyjnego.

Jakie są formy walki klasowej na tym pierwszym etapie?

Jedną z nich jest organizowanie — kas oporu — funduszu robotniczego na wypadek strajku. Szeroka organizacja kas oporu staje się bazą „kół rewolucyjnych” które rozrastają się szybko.

Jednocześnie nabiera rozmachu propa-ganda. Tłumaczy się na język polski i rozpowszechnia dzieła Marksa, Liebknechta, Laforgue'a, Lassale'a i innych.

W roku 1878 — uchwalony zostaje t.zw. program brukselski — dokument ten świad czy o niewątpliwym wpływie, jaki na grupę Waryńskiego obok marksizmu wywie-rał początkowo anarchizm — Bakunina.

Późniejsze publikacje wskazują na proces odrzucania przez tych działaczy bala-stu wpływów drobnomieszczańskiej ide-ologii.

Działalność Waryńskiego ściąga nań u-wagę szpicłów carskich. Tropiony nie-ustannie zmuszony jest opuścić Warszawę. Wyjeżdża do Galicji i tam po niedługim czasie aktywnej pracy — zostaje areszto-wany wraz z wieloma innymi działacza-

mi. Słynny proces krakowski przyczynia się do spopularyzowania idei głoszonych przez Waryńskiego i towarzyszy, którzy z ławy oskarżonych wygłaszają płomienne prze-mówienia. Waryński — niewinny — na krótko udaje się do Genewy, gdzie wchodzi w skład redakcji rewolucyjnego pisma „Równość”.

Ale już w 1882 r. Waryński wraca do kraju, do Warszawy. W czasie dyskusji z wybitnymi towarzyszami na emigracji poglądy jego okrzepły, skryształizowały się. Waryński rozpoczyna wielką pracę jedno-czenia grup i kół robotniczych — tworze-nia partii — awangardy klasy robotniczej — kierowniczego sztabu rewolucyjnego ruchu polskiego ludu.

Program pierwszego kierownictwa partii t.zw. „Komitetu robotniczego” — to prze-niesienie na polski grunt zasad sformuło-wanych przez Marksa i Engelsa w Mani-festacie Komunistycznym:

PROLETARIAT POLSKI, JAKO KLASA WYZYSKIWANA NA GRUNCIE WALKI Z WYZYSKIWACZAMI SOLIDARYZUJE SIĘ ZE WSZYSTKIMI WYZYSKIWANYMI, BEZ WZGLĘDU NA ICH NARODÓWOŚĆ... GŁOSI PROGRAM — WYZWOLENIE KLASY PRACUJĄCEJ SPOD EKONOMICZNEGO, POLITYCZNO-SOCJALNEGO, MORALNEGO UCISKU WINNO BYĆ DZIEŁEM SAMYCH ROBOTNIKÓW...

Program (w przeciwieństwie do „bruk-selskiego”) wysuwa sprawę socjalistyczne-go państwa, żąda, aby „ZIEMIA I NARZĘDZIA PRACY PRZESZŁY Z RĄK JED-NOSTEK NA WSPÓLNĄ WŁASNOŚĆ PRACUJĄCYCH, NA WŁASNOŚĆ SOCJA-LISTYCZNEGO PAŃSTWA”.

Komitet robotniczy dąży do skupienia wszystkich sił rewolucyjnych kraju, jako centralne kierownictwo Partii. „Proleta-riat” rozwija ożywioną działalność, wyda-je liczne odezwy, reagując na bieżące wy-padki polityczne i wzywając do walki z kapitalistami i caratem.

Jedną z bardziej charakterystycznych jest odezwa napisana w związku z zarzą-dzeniem oberpolicmajstra Buturlina o pod-dawaniu robotniczym badaniom na równi z prostytutkami. Oto jej tekst:



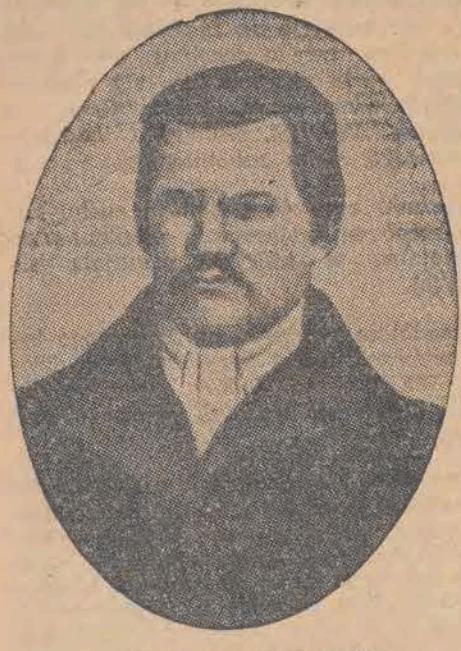
PIOTR BARDOWSKI

„ROBOTNICY — OBYWATELE!
Rozporządzenie Ober-policmajstra z dn. 10 lutego nakazuje poddawać re-wizji policyjno-lekarskiej wszystkie kobiety, pracujące w fabrykach, war-ztatach i magazynach, oraz usługę zakładów fabrycznych. Jest to obelga o jakiej świat nie słyszał. A więc dość żyć z pracy, by nieść na swym



MICHAŁ OSSOWSKI

czole piętno prostytutki. Więc żony, córki i siostry wasze, które los zmu-sił pracować, prawo zalicza do rzędu ulicznych nierządnic handlujących swym ciałem. By uniknąć hańbiącej rewizji, trzeba pozyskać względy pana — fabrykanta; każdą robotnicę, któ-ra we wszystkim ulegać mu nie ze-chce, odda on w ręce policji i na li-stę prostytutek zapisze. Robotnicy! Wam dano policzek, was spodlić chca-no — wypróbować waszą cierpliwość i uległość.



PIOTR DĄBROWSKI



FILIPINA PŁASKOWICKA

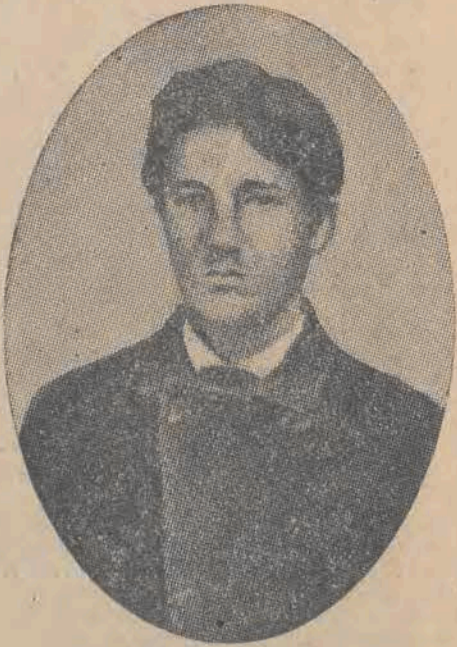


JÓZEF SZMAUS



LURIE MIKOŁAJ

Pionierzy Ruchu Robotniczego w Polsce



JAN PIETRUSIŃSKI

Jak odpowiecie na to? Czy dozwolicie podłym agentom znęcać się nad słabszą połową waszej robotniczej klasy? Czyż wydadzie się na łup ostatecznego wyzyskiwania i rozpusty krwią waszą utuczonych fabrykantów, którym rząd daje dziś nową broń do karania wszelkiej nieuległości?

Robotnicy! Nie dopuście do tego!



ZOFIA SANDBERG

Nie cofnijcie się przed groźącym klasie waszej niebezpieczeństwem. Odeprzyjcie napad, bodajby krwią, ten protest odpłacić wypadło. Śmierć lepsza od hańby.

Do oporu nikczemnemu rozporządzeniu dziś was wzywamy!

Dowiedźcie, żeście ludźmi, że potraficie bronić swego honoru, że ofiary was nie straszą.

Chcą walki, będą ją mieli.

KOMITET ROBOTNICZY

Warszawa, dnia 13 lutego 1883 r.



Hasło walki zostało podjęte przez masy pracujące. Wobec zdecydowanej postawy obronnej robotników rząd cofnął haniebne zarządzenie. To zwycięstwo wzniesło wiarę we własne siły. Partia rośnie w moc i znaczenie i to nie tylko w Warszawie, — powstają nowe organizacje w kraju, a najsilniejsze są w Łodzi i w Zgierzu.

„Proletariat“ — Partia robotnicza widzi naturalnych sprzymierzeńców robotniczych w bezrolnym chłopstwie. W odezwie „do pracujących na roli“ czytamy:

„My socjaliści w imię waszych potrzeb i interesów walkę podjęliśmy i gotujemy zgubę i zagładę wszystkiemu co ciemieży pracujący lud. Jak robotnikom miast — fabryki, tak wam włościanie — ziemię, a wszystkim — wolność da przyszła rewolucja“.

Wzywając masy chłopstwa pracującego do walki rewolucyjnej, odezwa kończy słowami: „W chwili rewolucji my będziemy z wami, poznacie nas, bo my jedni mówić będziemy“.

ZIEMIA NALEŻEĆ WINNA DO TYCH, KTÓRZY JĄ ORZĄ. FABRYKI DO TYCH, KTÓRZY W NICH PRACUJĄ.

Do walki więc stawajcie, a tym prędzej będzie nasze wspólne nad wrogiem zwycięstwo“.

I oto w roku największego wzrostu partii zachwiał potężny cios:

Waryński zostaje aresztowany, Waryński — przywódca partii. Waryński polityk najbardziej z marksizmem zrośnięty. Waryński, który trzymał w swym ręku wszystkie niemal nici organizacyjne. Nie mogło to pozostać bez wpływu na dalsze dzieje partii.

Tym bardziej, że w ślad za pierwszym ciosem następują dalsze — masowe areszty. W szpony carskich oprawców dostają się Kunicki, Bardowski, Ossowski, Pietrusiński, Rechniewski, Kmiecik i wreszcie setki innych

Jeszcze w marcu 1885 partia zdobywa się na zorganizowanie masowej demonstracji bezrobotnych. Ale już na jesieni tegoż roku nowa fala terroru rozbija organizację.

Proces Waryńskiego i towarzyszy to jedna z najpiękniejszych kart bohaterskiej historii ruchu robotniczego w Polsce. Mowa Waryńskiego to dokument odwagi, dokument wiecznie żywych, wiecznie aktualnych prawd marksizmu. Ostatnie słowa rewolucjonisty brzmią:

Skończyłem sędziowie. Jedno mam jeszcze do powiedzenia. Jakikolwiek bądź wyrok nad nami zawisnie proszę was — nie oddzielajcie losu mego od losu moich towarzyszy.

Zostałem aresztowany wcześniej od wszystkich moich towarzyszy. Ale to, co dokonane przez nich zostało, ja sam uczyniłbym, jeśli bym był na ich miejscu, uczciwie służyłem tej sprawie i go-tów jestem za nią życie położyć.

Mocne i dumne przemówienie wygłosił Kunicki:

„Cała moja wina — to miłość moja do ludu, za uwolnienie którego go-tów jestem do ostatniej kropli prze-lać krew swoją...“.

Wyrokiem sądu carskiego 4-ch skazano na śmierć, 18-tu na 16-cie lat katorgi (w tej liczbie i Waryńskiego) resztę na mniejsze kary.

28 stycznia 1886 na stokach cytadeli sta-nęły 4-ry szubienice. KUNICKI — nieugięty rewolucjonista, BARDOWSKI — rosjanin, sędzia pokoju, który wyrzekł się kariery i życie swe związał z walką polskiego ludu, — dwaj młodzi robotnicy: PIETRUSIŃSKI. (tkacz ze Zgierza) i OSSOW-



FRANCISZEK COBEL

SKI — ginęli — a głowy nieśli wysoko, jak przystało na bojowników o wolność.

„NIECH ŻYJE REWOLUCJA SOCJALNA!“ — ten okrzyk ostatni echem odbił się w sercach proletariatu polskiego. A ci, którzy pozostali w więzieniu wołali z po-za krat i murów do żywych: „Towarzysze! te szubienice, dźwignięte dla was. Trupa-mi tymi zastraszyć was chciano, a tym po-strachem szyje wasze nagiąć do jarzma,



MARIA BOCHUSZE-WICZ

ducha waszego spodlić tchórzostwem!

„Nie dajcie ginąć sprawie, a jeśli sił wam starczy, nie przebaczcie katom szubienic. Niech pozna wróg, że LUD ROBOTNICZY RAZ ODRODZONY NIE USTANIE W WALCE, AŻ ZWYCIĘŻY!“

Lud w Polsce zwyciężył. A Zjednoczo-na Partia Robotnicza poprowadzi go do wy-marzonego przez Waryńskiego ustroju, do socjalizmu.

I. T.



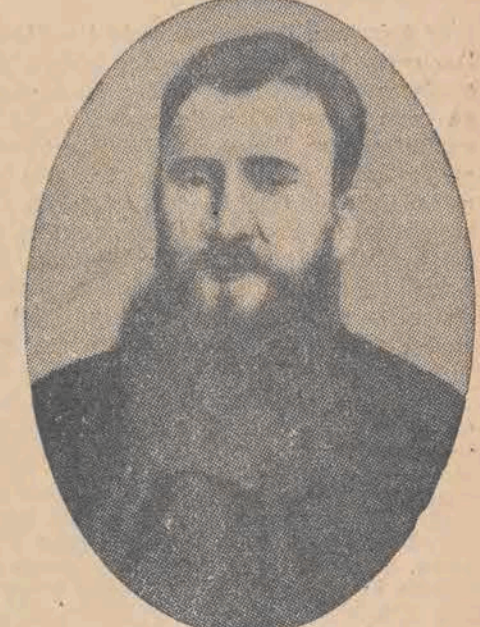
MIECZYŚLAW MAŃKOWSKI



JAN PASZKE



KORNEL DANIŁOWICZ



KAZIMIERZ TOMASZEWSKI

JULIAN MARCHLEWSKI

(z artykułów Feliksa Kona)



Nie było też przypadkiem, że właśnie on stanął na czele Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego w Polsce w 1920 roku. Godniejszego nie było. To też gdy Marchlewski stanął na terytorium polskim, gdy go otoczyły polskie rzesze robotnicze on się całkowicie złączył z nimi i za naturalnym wodzem poszły odrazu masy polskie, dziesiątki lat oszukiwane przez pepesowców.

Działo się to w Białymstoku w 1920 roku. Ponieważ fabryki były zamknięte robotnicy snuli się głodni, bez pracy, po ulicach miasta. Przekonawszy się, że jest dostateczna ilość surowca, postanowiliśmy fabryki uruchomić. Zorganizowano święto pracy, na którym Marchlewski, jako prezes Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, wystąpił z przemówieniem... Jego mowa przenikała w duszę masy... Mówił on

o mękach i cierpieniach klasy robotniczej, o wielkiej misji historycznej proletariatu, o nowym ustroju, nowych budowniczych, o walce nie tylko z bronią w rękę, lecz i przy warsztacie, o ciężkiej żmudnej walce, prowadzącej w końcu do zwycięstwa. Robotnicy słuchali go w milczeniu, nie spuszczając zeń oczu, z zapartym oddechem. Poruszeni jakimś uczuciem wewnętrznym obnażyli głowy...

W tej chwili nie Marchlewski mówił. Przez jego usta przemawiał na dziedzińcu wielotysięczny tłum robotniczy. Marzenia tego tłumy, jego rojenia, jego bojowa chęć zrzucenia jarzma niewoli, to wszystko, czym żyje proletariatus znalazło swój wyraz w tym przemówieniu. Zebrany tłum robotniczy czuł to całym swym jestestwem... Gdy go słuchał, opanowało mną to wzruszenie, jakie opanowało całą masę, rwącą się do życia... Dopiero w tej chwili ujrzałem Marchlewskiego w całej jego wielkości.



Jan Tyszka
(Leon Jogiches)

J. STALIN

Feliks Dzierżyński



Po Frunzem — Dzierżyński.

Stara gwardia leninowska straciła jeszcze jednego z najlepszych swych kierowników i bojowników. Partia poniosła jeszcze jedną niepowetowaną stratę.

Kiedy teraz nad otwartą mogiłą rozpamiętujesz drogę, jaką przeszedł Dzierżyński — więzienia, katorge, zesłanie, Nadzwyczajna Komisja do walki z kontrrewolucją, odbudowę zniszczonego transportu, budownictwo młodego przemysłu socjalistycznego. — chce się jednym słowem scharakteryzować to kipiące życie: płomień gorący. Płomień gorący i bohaterka odważa w walce z trudnościami.

Rewolucja paździerzniowa postawiła go na ciężkim posterunku — na stanowisku kierownika Komisji Nadzwyczajnej do walki z kontrrewolucją. Burżuazja nie miała bardziej zniechęconego imienia niż

imię Dzierżyńskiego, który stalową ręką odparowywał ciosy wrogów rewolucji proletariackiej. Postrach burżuazji — oto czym był Feliks Dzierżyński.

„Epoka pokojowa“ — Dzierżyński po prostu spala się, odbudowując zdewastowany transport, a potem jako przewodniczący Rady Najwyższej Gospodarki Narodowej, pracując przy budownictwie naszego przemysłu. Nie znając wypoczynku, nie stroniąc od żadnej czarnej roboty, oddając wszystkie swe siły, całą swoją energię sprawie, którą poświęcił mu Partia — Dzierżyński spłonął w tej burzliwej pracy dla dobra proletariatus.

Zegnaj, bohaterze Paździerznika! Zegnaj, wierny synu partii! Zegnaj, budowniczy jedności i po tegi naszej partii!

(Prawda Nr 166 z 22 lipca 1926 r.)

Nasz program

(z artykułu w „Przeglądzie Robotniczym“ Nr 1, wrzesień 1900 r.)

„Walcząc przeciwko caratowi walczyliśmy jednocześnie przeciwko barbarzyńskiej rusyfikacji, jaką w celach politycznych prowadzi ten carat. Państwo rosyjskie ujarzmiło liczne narody i na tym ujarzmieniu po części opiera się potęga caratu, który podszczuwa jedną narodowość przeciw drugiej. Proletariat zwalczając carat musi przeciwstawiać tej rusyfikacji zasadę równouprawnienia, zasadę niezależności...“

„...Socjal - Demokracja w Królestwie Polskim i na Litwie stawia sobie za zadanie organizację masy robotniczej dla walki przeciw kapitalizmowi, przeciw wyzyskowi, przeciw uciskowi politycznemu, przeciw caratowi, walkę w imię socjalizmu i wolności politycznej.“

(„Nasz Program“ — „Przegląd Robotniczy“ nr. 1, wrzesień, 1900 r.)

PRZECIWI WOJNIE IMPERIALISTYCZNEJ

Z „Odezwą w sprawie mobilizacji“ (1914 roku)

Towarzysze robotnicy! Wzywamy was do strajku powszechnego!

Wzywamy was do demonstracji!

Prez z wojną!

Prez z caratem!

Niech żyje republika demokratyczna!

Niech żyje rewolucja!

Zarząd Krajowy Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy
Centralny Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej (LeWicy)

Nasz stosunek

do robotników rosyjskich

(z artykułu pod powyższym tytułem w „Sprawie Robotniczej“ Nr 4, styczeń 1894 r.)

„Takie są dążenia robotników rosyjskich.

Te same cierpienia, co i u nas, te same prześladowania i te same cele. Tak samo jak i my, świadomy robotnik rosyjski powiedział sobie: carat jest moim śmiertelnym wrogiem, obalenie caratu — moim pierwszym zadaniem! Tam więc, w Rosji, pod knutem tego samego rządu są miliony naszych towarzyszy i braci, z którymi iść musimy ręką w rękę na carat do walki o swobodę... My wszyscy robotnicy jednako pożądamy zupełnej dla wszystkich wolności... Gdy z jednej strony złączyli się polscy i rosyjscy wyzyskiwacze w pogoni za bogactwem i w służalstwie carowi, z drugiej strony powinni połączyć się polscy i rosyjscy proletariusze w dążności do swobody i w walce z caratem... Każde zbliżenie między polskim i rosyjskim robotnikiem w dążeniu do swobody podłoży nową minę pod tron despotyzmu rosyjskiego. Jak najbliższe, jak najściślejsze połączenie z robotnikami rosyjskim w dążeniu do obalenia caratu jest pierwszym warunkiem wspólnego zwycięstwa robotników nad rządem... Dziś podać sobie muszą po bratersku dłoń, cały proletariatus polski z rosyjskim proletariatus. A kiedy podniosą się razem miliony polskich i rosyjskich dłoni robotniczych — „jarzmo despotyzmu rozleci się w proch“.

Nr 1 MARZEC 1902

PRZEGLĄD SOCJALDEMOKRATYCZNY
ORGAN PARTII SOCJALDEMOKRATYCZNEJ KRÓLESTWA
POLSKIEGO I LITWY

Od Redakcji.

W myśl uchwały ostatniego Zjazdu partyjnego w kraju zgodnie z postanowieniem ostatniej konferencji partyjnej w Warszawie, objęliśmy redakcję „Przeglądu Socjaldemokratycznego“, w celu służenia teoretycznym i praktycznym interesom naszego ruchu. „Przegląd“ będzie organem propagandy, obrony, pogłębienia i rozwoju naszych zasad teoretycznych i programowych, organem krytyki naszych przeciwników politycznych i teoretycznych, jak również organem samokrytyki i dyskusji.

„Przegląd Socjaldemokratyczny“ ma być nie tylko organem teoretycznym, lecz również organem rozstrzygnięciem z punktu widzenia naszych zasad wszelkie praktyczne interesy naszej Partii i wszelkie ważniejsze zjawiska naszego życia społecznego, odkrywając ich związek przyrodzony i ich miejsce, w ogólnym procesie naszego rozwoju ekonomicznego, politycznego i kulturalnego.

Podjęliśmy się trudnego zadania, jakie włożył na nas ostatni Zjazd krajowy i ostatnia konferencja zagraniczna, i liczymy na moralne i materialne poparcie wszystkich naszych towarzyszy partyjnych i przyjaciół i mamy nadzieję, że dzięki współdziałaniu z czytelnikami naszymi i współpracownikami, „Przegląd Socjaldemokratyczny“ stanie się ważnym organem walki w ruchu socjaldemokracji polskiej.

Pierwsza stronica 1-go numeru „Przeglądu“ SD

„W tym właśnie czasie (lata 1887 — 1892 — Red.) stanął Marchlewski w szeregach walczących o wyzwolenie proletariatus, i wiekopomną jego zasługą jest to, że już wtedy wśród zamętu ideologicznego jaki wówczas panował odnalazł i wskazał polskiej klasie robotniczej właściwą drogę walki, dźwignął wysoko sztandar rewolucyjnego marksizmu i pod ten sztandar nawoływał masy pracujące.

Zorganizowany przy czynnym współdziałaniu Marchlewskiego „Związek Robotników Polskich“ stał się tym ogniskiem, w którym skupiały się żywioły robotnicze, najbardziej klasowo uświadomione, stojące pod sztandarem międzynarodowej łączności proletariatus — żywioły którym obcy był szowinizm, które jednak przez to nie uchylały się od walki politycznej.

Duszą tego Związku był tow. Marchlewski. Pracując wśród robotników jako farbiarz, wczuwając się w niedomaganiu i potrzeby mas, Marchlewski wkrótce staje się, że się tak wyrażę, duszą tych mas, rzecznikiem ich dążeń, wodzem walczących...

I wkrótce, wchłonawszy w siebie te dążenia, Marchlewski wraz z Różą Luksemburg i innymi staje się organizatorem i założycielem „Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy“.

Jego dzieje to dzieje tej partii. Dzieje partii — to jego dzieje. Życiem tej partii Marchlewski żył, w partii tej dominującą rolę odgrywał, należąc do tych niewielu szesnastków, którzy przez cały ciąg swej 40-letniej działalności ani razu nie zboczyli z raz wytkniętej drogi.

Pod sztandarem rewolucyjnego marksizmu walczył Marchlewski w Polsce, ten sztandar wysoko wznosił, gdy carskie rządy z kraju go wygnały i on działał w Niemczech, walcząc z krzewiącym się w drugiej Międzynarodówce rewizjonizmem... Pod tym sztandarem zwalczał socjal - patriotyzm w kraju, kolonialne zakusy rewizjonistów w całym świecie, oszukiwacze ludzienia proletariatus przez socjalugodę o wrastaniu socjalizmu w kapitalizm, ludzienia, które bujnym chwastem wyrosły w ostatnich czasach w II Międzynarodówce i doprowadziły tę organizację do zdrady i zaprzeczenia burżuazji interesów proletariatus.

Słowem i piórem, odezwaniami agitacyjnymi i poważnymi studiami naukowymi na kółkach robotniczych i na międzynarodowych kongresach prowadził Marchlewski swą walkę nie ustępując z pola, chociażby ją prowadzić należało z takimi autorytetami, jak Bebel, Kautsky, Wiktor Adler i inni.

Miękki, łagodny i wyrozumiały w osobistych stosunkach z ludźmi, gdy sprawa dotyczyła sprawy robotniczej, Marchlewski stawał się nieublaganym i ostro piętnował każde odchylenie od rewolucyjnego marksizmu...

A gdy wybiła godzina wojny imperialistycznej, gdy druga Międzynarodówka zdradziła proletariatus... i poprowadziła masy na rzecz interesów kapitału Marchlewski należał do tych, którzy podnieśli sztandar buntu przeciwko zdradcom, podjęli walkę z nimi i hasło przekształcenia wojny imperialistycznej w wojnę domową rzucili w masy. W boju o te hasła zginęła Róża Luksemburg, zginął Tyszka, a Marchlewskie go wtrącono do obozu koncentracyjnego.

Dopiero po wyzwoleniu go z obozu przez rewolucję rosyjską Marchlewski uzyskał możliwość przedostania się do Rosji.

Znano go tu... Należał on bowiem do tych przedstawicieli SDKP i L., który na ogólnorosyjskich zjazdach socjal - demokracji czynny brał udział i nieraz przez swój udział szale zwycięstwa na zjazdach na stronę Lenina przeważał. To też od chwili przybycia do Rosji Radzieckiej tow. Marchlewski zajmuje najbardziej odpowiedzialne stanowiska. Tu dopiero stary rewolucjonista uzyskał możliwość rozwinięcia całego swego olbrzymiego talentu twórczego i jako rektor uniwersytetu Zachodu i jako kierownik instytucji gospodarczych i jako dyplomata i jako autor całego szeregu prac... Ale wszystkie te odpowiedzialne funkcje nader doniosłe dla państwa robotniczo - chłopskiego, nie były w stanie go oderwać od prac wśród polskich mas pracujących.

Rok I LIPIEC 1933 N° 1

SPRAWA ROBOTNICZA

Organ Demokratów Socjalnych Królestwa Polskiego
WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIĆ SIĘ!

<p>WYKONAWCZĄ</p> <p>W. G. G. - Numer wydawnictwa: 10 107 Zaproszą: 4000 4000 - 3000 - 1000 Wszystkie przesyłki w tymczasach, 4000</p>	<p>WYKONAWCZĄ</p> <p>W. G. G. - Numer wydawnictwa: 10 107 Zaproszą: 4000 4000 - 3000 - 1000 Wszystkie przesyłki w tymczasach, 4000</p>	<p>WYKONAWCZĄ</p> <p>W. G. G. - Numer wydawnictwa: 10 107 Zaproszą: 4000 4000 - 3000 - 1000 Wszystkie przesyłki w tymczasach, 4000</p>
---	---	---

OD REDAKCJI

Redakcja: Warszawa, ul. ...
Zaproszą: 4000
4000 - 3000 - 1000
Wszystkie przesyłki w tymczasach, 4000

W. Lenin

Przemówienie w związku z zabójstwem Róży Luksemburg i Karola Liebknechta

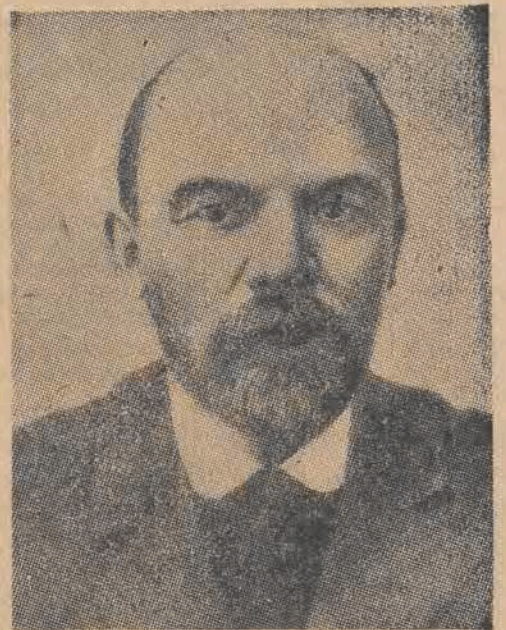
19 stycznia 1919 roku

(Krótkie sprawozdanie prasowe)
Dzisiaj w Berlinie burżuazja i socjal-zdrajcy triumfują — udało im się zamordować Karola Liebknechta i Różę Luksemburg.

Ebert i Scheidemann, którzy przez 4 lata pędzili robotników na rzeź dla interesów grabieżczych, dzisiaj wzięli na siebie rolę katów wódzów proletariackich.

Na przykładzie rewolucji niemieckiej przekonujemy się, że „demokracja” jest tylko przykryciem dla burżuazyjnego rabunku i najdzikszego gwałtu.

Smierć katom!
(Prawda Nr 14, 21 stycznia 1919 r.)



W. I. Lenin w Zakopanem

Ziemie obszarnczą — pracującemu chłopstwu

U nas w Polsce, co czwarty wieśniak — to bezrolny, a razem jest półtrzysta miliona ludności, zajmującej się rolnictwem, ale nie mającej ani piędzi własnej ziemi.

Oprócz nich jest u nas więcej niż półczwarta miliona jednomorgowych, trzymorgowych, sześciomorgowych i jednym słowem — takich — dośmiecchu powiemy — „dziedziców”, których własny grunt wyżywić nie może.

Ogółem najemników, półnajemników, razem z ich rodzinami jest zgórą 6 milionów głów.

Ta sześciomilionowa masa nie ma w swoich rękach nawet połowy gruntu w kraju.

A któż ma tę resztę gruntu, większą część. Tę resztę trzyma w łapach garść bogaczy...

Tak być dłużej nie może. Temu ohyd-nemu porządkowi koniec nadchodzi!

Nie powinno być nierówności w posiadaniu ziemi.

Świat musi należeć do tych, którzy pracują. Wtedy nastąpi ład nowy — ład socjalistyczny. Ale taki porządek sam nie przyjdzie. Trzeba go zdobyć walką, trzeba go wywalczyć przez rewolucję...

Do szeregów więc wszyscy! Pod sztandar socjaldemokracji! Do walki o wolność, o sprawiedliwość i socjalizm.

„Gromada” Nr 1, W-wa sierpień 1918



Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski, Feliks Kon (1920 r.)

RYTA — ESDEKAPEŁÓWKA (Henryka Hay)



Ktokolwiek bodaj raz zetknął się z Henryką Hay ten już jej nie zapomniał do końca życia. Zastanawiałam się często na czym polega jej siła. Nie była przecież ani człowiekiem o „żelaznej ręce”, nie zdobywała też ludzi płomiennym słowem — przede wszystkim, zawsze jak ognia unikała słów głośno brzmiących, odświętnych — a jednak nie było nikogo z podległych jej towarzyszy komunistów, ktoby śmiał jej „nawalić”, ktoby śmiał nie wykonać jej polecenia.

Człowiek nie potrafiłby poprostu spojrzeć potem w jej mądrą, przedwcześnie postarzającą twarz i promienne młodzieńcze

Nie jawiała nigdy rozkazów pomimo, że miała do tego prawo, a nawet jako sekretarz Komitetu Okręgowego KPP — obowiązek. „Mnie się zdaje, że trzeba by to przeprowadzić tak i tak — a wy co myślicie, towarzysze?”. Taki był jej sposób prowadzenia posiedzeń, w taki sposób przygotowywała wielkie boje strajkowe i demonstracje. Miała głębokie zaufanie do zdrowego instynktu klasowego, rozumu i doświadczenia klasy robotniczej, umiała słuchać głosu każdego robotnika.

Przypominam sobie — to było gdzieś w 1934 roku w Łodzi. W imieniu egzekutywy Komitetu Okręgowego przyszła towarzyszka „Janina” (taki wówczas nosiła pseudonim tow. Hay), na posiedzenie Komitetu Łódzkiego KPP z opracowanym planem akcji pierwszomajowej. Plan został przyjęty jednogłośnie, posiedzenie miało się już ku końcowi, gdy w tym zaśrza rzecz zupełnie nieoczekiwana: z łóżka podniósł się chory dziadek, bezpartyjny stary tkacz i postawił swoje veto. „Mnie się widzi, że to trzebaby zrobić inaczej”. Dziadek wyłożył swój własny plan akcji pierwszomajowej, od A do Z różny od uchwalonego przez Komitet Łódzki. Towarzysze, speszzeni, spojrzeli na Jankę, a ona... ona wysłuchiwała wszystkiego uważnie, pomyślała kilka chwil i... przekreśliła od góry do dołu przyjęty przez Łódzki Komitet plan egzekutywy okręgowej.

„Dziadek ma rację, siadajcie towarzysze, trzeba rzecz przedyskutować od nowa” — oznajmiła poprostu.

Do ruchu rewolucyjnego weszła Ryta, jako młodzieńka dziewczyna. Mając lat 16 była już aktywną członkinią warszawskiej organizacji SDKP i L. Tryskająca dowcipem, zawsze skora do żartów, opowiadała nam wiele lat później w więzieniu, jak

starzy szwacy SDKP i L-owcy mówili do niej, do dziewczyny w kusej sukience. — „Na tym samym stołku siadywała tu towarzyszka Róża Luksemburg”.

Ryta oczywiście, swoim zwyczajem, drwiła w ten sposób z samej siebie, ale ci szwacy esdekapelowcy wcale nie przy-

nicze Zagłębie, znał ją okręg radomski, zwiędziła prawie każdy zakątek kraju i prawie każde w kraju więzienie. Wyłącznie też prawie w czasie rzadkich wizyt więziennych widywała swego synka, ubóstwianego jedynaka.

Ostatni w kraju wyrok sądowy otrzyma-



padkowo przy niej właśnie wspominali Różę Luksemburg, wyczuli widocznie, że ta młoda dziewczynka ma zadatek na rewolucjonistkę wielkiej miary.

I nie omylili się. Mając lat dwadzieścia kilka należała już Ryta do czołowego aktywizmu KPP.

Wiecznie nielegalna, mając policję „na wziętach”, wędrowała z jednego okręgu na drugi. Znała ją robotnicza Łódź, znała

ła w Łodzi w roku 1934, ostatni w kraju więzienny wyrok skończyła w październiku 1937 roku w Rawiczu.

Zginęła w komorze gazowej w Oświęcimiu, dokąd przywędrowała aż hen z dalekiego Paryża, gdzie przez kilka lat żyła, walczyła i marzyła o powrocie do wolnej Polski, do czerwonego Zagłębia i czerwonej Łodzi.

STANISŁAW DUNIAK
PRZEWODNICZĄCY WK PPS

W jednym szeregu

Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej nie zostało nam darowane, nie przyszło samo. Akt połączenia Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej dokonuje się na gruncie rozgromienia oportunistycznej, reformistycznej, nacjonalistycznej ideologii socjal-demokratyzmu, na gruncie przejścia odrodzonej PPS na platformę marksizmu-leninizmu. Zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce dokonuje się na gruncie wpływów ideologicznych rewolucyjnego nurtu SDKP i L, KPP i PPR na szeregach PPS, na gruncie walki lewicowych, jednolitofrontowych elementów PPS — takich ludzi jak Barlicki, Dubois, Warda i innych — przeciw pravicowemu elementom PPS. Zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce dokonuje się w wyniku praktycznej, jednolitofrontowej współpracy PPR i RPPS, a później w Polsce Ludowej — PPR i odrodzonej PPS.

Nie jest przesadą jeśli stwierdzimy, że Łódź była i jest czułą kliszą, na której odbijały się przemiany i zalamania walki polskiego proletariatu. I dlatego spróbujemy wywołać niektóre wycinki tej kliszy.

Okres międzywojenny:
KPP i PPS — dwie partie, dwa nurty. Konsekwentni, rewolucyjni bojownicy socjalizmu z jednej strony i z drugiej — partia reformistyczna, oportunistyczna żyjąca przez długi okres nimbem Piłsudskiego i skoślawionym połączeniem zagadnienia walki o wyzwolenie społeczne z zagadnieniem wyzwolenia narodowego.

Celowo piszę — partia. Celowo, bo trzeba, by każdy zrozumiał iż były i to szczególnie mocno trzeba podkreślić — kapitalne różnice między olbrzymią częścią mas partyjnych i tych wszystkich, którzy w czasie wyborów takich czy innych rzucali swój głos na listę PPS — a kierownictwem partyjnym, a oficjalnymi reprezentantami partii.

Jakże pełnym wymowy jest fakt, iż w 1927 r. w wyborach samorządowych nie PPS, a PPS — Lewica wspólnie z KPP otrzymała w wyborach w Łodzi największą ilość głosów, mimo, iż połączona lista PP — Lewicy i KPP była unieważniona. Było to świadectwem narastania świadomości

klasowej mas robotniczych w tej liczbie mas pozostających pod wpływami PPS.

Na tym właśnie gruncie narastania rewolucyjnej świadomości mas wyrastał już w tym okresie jednolity front łódzkiego proletariatu. Na tym gruncie wzmacniają się w Łodzi lewicowe, jednolitofrontowe żywioły w szeregach PPS, które dążą do współdziałania PPS i KPP. Jest faktem, że w okresie lat 1936 — 1938 r. dochodziło często do współpracy między KPP a lewicowymi elementami PPS czy to w strajkach, manifestacjach i pochodach, w wyborach samorządowych czy w akcji bojkotu wyborów do Sejmu w 1935 r. Przecież pamiętamy pierwszomajowe pochody z portretami Marksa, Lenina, wspólne wystąpienia antyfaszystowskie robotników łódzkich — tych z KPP i tych z PPS.

I to możemy i powinniśmy zaliczyć do naszego dorobku. Lewicowe, jednolito-frontowe elementy łódzkiej organizacji PPS wbrew Arciszewskim i Pużakom, wbrew naciskom, wbrew wstrętom czynionym przez defenzywę i władze administracyjne parły do jednolitego frontu i próbowały przeciwdziałać pravicowej polityce ówczesnego CKW. Przecież nie było przypadkiem, że Norbert Barlicki, redaktor „Dziennika Popularnego”, tego nieoficjalnego organu zjednoczonej lewicy, był dwukrotnie przez łódzką Radę Miejską wybierany prezydentem miasta.

Po wyzwoleniu odrodzona PPS szybko rozrastała się liczebnie. Rozrastała się i łódzka organizacja partyjna. I tu, powiedzmy sobie zupełnie szczerze, przez blisko trzy lata łódzka organizacja PPS, a przede wszystkim jej ówczesne kierownictwo niewiele wniosło do kształtowania się klasowej świadomości mas partyjnych i niewiele przyczyniało się do tego, aby jedność klasy robotniczej stała się faktem dokonanym. Gorzej jeszcze — łódzka organizacja szkodziła wpływała i oddziaływała na inne partyjne ośrodki w kraju.

Ocucenie, na szczęście, przyszło w porę. Lewicowe jednolitofrontowe elementy łódzkiego aktywu partyjnego i szerokie masy partyjne zrozumiały, w jaki ślepy zaułek prowadzi polityka Wachowicza i jego pra-

wicowej klikki. Przy pomocy ze strony łódzkiej organizacji PPR lewicowa, jednolito-frontowa większość łódzkiej organizacji PPS potrafiła odsunąć pravicową klikę od kierownictwa. Od tego czasu łódzka organizacja PPS przebyła szmat drogi, który pozwolił jej stanąć na gruncie ideologicznym marksizmu-leninizmu i przygotować w ten sposób masy partyjne do zjednoczenia.

W ciągu ostatniego roku łódzka organizacja PPS odrobila wiele zaniedbań i wniosła wiele nowego dorobku do swej pracy, związanej z praktyką partii marksistowskich. Przebudowa organizacyjna, uaktywnienie kół fabrycznych i zakładowych, uaktywnienie członków partii, przy jednoczesnym poważnym oczyszczeniu szeregów partii z elementów obcych, pravicowych, wue renowskich, ułożenie uczciwej, szczerzej, braterskiej współpracy z kołami i komitetami Polskiej Partii Robotniczej nie kazały długo czekać na wyniki. Nie będzie wcale przesadą, jeżeli stwierdzimy, że zapanaowała inna atmosfera w życiu łódzkiego proletariatu. Przy wspólnej robocie ruszyła w jeszcze szybszym tempie produkcja, nawet zafacane elementy robotnicze zaczęły lepiej, uczciwiej pracować. Towarzysze z PPS szerokim frontem stanęli do wysięgu pracy, do współzawodnictwa, do brania na siebie współodpowiedzialności za całość życia fabryk i warsztatów. Przemieniona została w ciągu stosunkowo krótkiego czasu postawa łódzkiej organizacji.

Można nie wątpić, że już niedługo w szeregach zjednoczonej partii zanikną różnice między dawnymi członkami PPR lub PPS, że walcząc o całkowite oczyszczenie szeregów zjednoczonej partii z elementów oportunistycznych, nacjonalistycznych i klasowo obcych osiągniemy nasz cel — marksistowsko-leninowską partię — monolit.

W jednym wyrównanym szeregu, czerpiąc wskazania z nauk Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, z doświadczeń WKP(b) i walk tak naszych, jak proletariatu innych narodów — kroczyć będziemy szybciej do realizacji naszych dążeń — do zbudowania Polski Socjalistycznej.

Norbert Barlicki



Wybitny działacz PPS. Zdecydowany wróg reżymu sanacyjnego. Więzień Brzeźcia. Jeden z czołowych przedstawicieli lewicowego nurtu w PPS, zwolennik jednolitego frontu, redaktor „Dziennika Popularnego”, bojowego organu jednolitego frontu. Zginął jako więzień Oświęcimia w dniu 27 września 1941 roku.

Stanisław Dubois



Jeden z organizatorów Młodzieży Socjalistycznej, przedstawiciel jednolitofrontowego kierunku w PPS. Podobnie jak Barlicki — więzień Brzeźcia. Współredaktor „Dziennika Popularnego”. Rozstrzelany w Oświęcimiu w dniu 21 sierpnia 1942 roku.

Stefan Okrzeja



Robotnik warszawskiej fabryki „Labor”. Członek bojowej organizacji PPS. Ranny w czasie zamachu na oberpolicmajstra Nolkena — dostaje się w ręce żandarmów. 25 lipca 1905 r. ginie na szafocie. Okrzeja pozostanie na zawsze w pamięci polskiej klasy robotniczej, jako jeden z bohaterów walki o socjalizm.

Antoni Pokorski

Etapy walki o jedność klasy robotniczej

Lewicowy nurt w PPS kształtował się przede wszystkim wokół zagadnienia stosunku do Związku Radzieckiego, Rewolucji Listopadowej oraz wokół marksistowskiej teorii państwa. Droga lewicy pepesowskiej do marksizmu-leninizmu była jednak trudna i długotrwała, wiązała się z przewyciężaniem oporów i błędów oraz wpływów organizacyjnych świadomych dywersantów działających w jej szeregach. Okupacyjny okres działalności Polskich Socjalistów a później RPPS jest tego najwyższym dowodem.

Mimo jednak wielu niekonsekwencji — pod wpływem osiągnięć Związku Radzieckiego i postawy komunistów — w trakcie walki, często bardzo zajadłej krystalizowały się poglądy, dojrzewała świadomość rewolucyjna...

Lewica socjalistyczna posiadała po klęsce wrześniowej stosunkowo poważny dorobek, miała już bowiem poza sobą koło dziesięć lat jednolitofrontowej działalności. Fakt ten niewątpliwie w poważnym stopniu zaważył na tym, że już na przełomie lat 1939-40 Norbert Barlicki z najbardziej konsekwentnymi jednolitofrontowcami przystąpił do wydawania konspiracyjnego pisma „Robotnik i Chłop”. W tym czasie Stanisław Dubois skupia wokół siebie młodzież socjalistyczną rwącą się do walki o taką niepodległość, która byłaby jednocześnie pełnym wyzwoleniem mas pracujących.

Młodzież ta przystępuje już w lutym 1940 roku do wydawania „Barykady Wolności” — pierwszego politycznego pisma w czasie okupacji. Propagowano w tym piśmie pogląd, że wojna zakończy się rewolucyjnymi wystąpieniami mas pracujących i że polska klasa robotnicza winna tworzyć własną siłę zbrojną, która byłaby zdolna po wypędzeniu z kraju okupanta do przejścia uchwalenia władzy ludu polskiego. Już wówczas „barykadowcy” wyraźnie stwierdzali, że Związek Radziecki jest naturalnym sojusznikiem każdego rewolucyjnego ośrodka działalności klasy robotniczej i że jest główną siłą, która przeciwstawia się może wszelkiej ewentualnej interwencji kapitalistycznej.

Lewicowi socjaliści skupieni wokół „Robotnika i Chłopa” i „Barykady Wolności” rozszerzając swoją działalność — stworzyli w ten sposób zręby organizacyjne partii która przyjęła nazwę — Organizacja Polskich Socjalistów.

W momencie napadu hitlerowców na Związek Radziecki Polscy Socjaliści mieli ustalone poglądy na zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej. Wyraźnie pisano wówczas w „Barykadzie”, że „nie będziemy neutralni, dołożymy wszelkich starań, aby pomagać Czerwonej Armii, która poprzez swój decydujący wkład w walce z hitleryzmem wyraźnie określiła cele ideologiczne toczącej się wojny”. Cele te pokrywały się całkowicie — pisano w „Barykadzie” — z walką polskich mas pracujących o wyzwolenie narodowe i społeczne.

W ten sposób Polscy Socjaliści demaskowali jednocześnie działającą na terenie robotniczym agenturę sanacyjną — WRN która należała do najbardziej zajadłych, wrogich Związkowi Radzieckiemu grup konspiracyjnych w Polsce. „Barykadowcy” zdołali wówczas zorganizować stosunkowo silne i sprawne grupy bojowe które przystąpiły do walk sabotażowych i dywersyjnych na tyłach armii hitlerowskiej.

Charakteryzując ten okres działalności lewicy socjalistycznej, należy jednak pamiętać, że część działaczy — szczególnie inteligentkiego pochodzenia uległa wrogim wpływom WRN-u i że szczególnie na te zagadnienia stosunku do ZWZ i delegatury rządu londyńskiego ujawniły się tendencje szkodliwe dla sprawy współpracy politycznej i wojskowej z Polską Partią Robotniczą.

Tendencje te znalazły wyraz w działalności wóru politycznego, nazwanego CKL-em. Konsekwentni lewicowcy rozpoczęli w tych warunkach walkę o słuszną linię partii, która

zakończyła się zbawienym w skutkach rozłamem. Rozłam ten postawił poza nawiasem Robotniczej Partii Polskich Socjalistów świadomych dywersantów jak również tych, którzy ulegali wpływom dnohnohieszczańskiej ideologii. Akcja ta została zakończona na czwartym zjeździe partii. Na tym zjeździe bowiem przyjęta została następująca uchwała: „Jedyną siłą dającą konsekwentnie do stworzenia jednolitego frontu demokratycznego, obejmującego zarówno inteligencję, masy chłopskie i klasę robotniczą, to jest zdecydowaną większość narodu — metawioną na czynną walkę z okupantem i braterskie współdziałanie z innymi narodami — jest Krajowa Rada Narodowa”.

Odtąd Robotnicza Partia Polskich Socjalistów broniła zasady jednolitofrontowej walki całej klasy robotniczej. Współ z PPR montowała sojusz robotników i chłopów, demaskując i zwalczając reakcyjne ośrodki agenturalne które starały się podporządkować naród polski imperialistom zachodnio-europejskim.

Zjednoczona Polska Partia Robotnicza sięga do najlepszych szczerze rewolucyjnych tradycji w ruchu robotniczym. RPPS zdołała — po likwidacji oportunistycznych tendencji — jak stwierdził tow. Cyrankiewicz znaleźć właściwe podejście do zagadnienia jednolitego frontu. Do zagadnienia walki o władzę, do sprawy frontu demokratycznego i do ZSRR. Jest to trwały wkład w ruch robotniczym, jest to osiągnięcie o nieprzemijającej wartości.

Demaskowanie i zwalczanie oportunistów i nacjonalistów to najlepszy dorobek RPPS, który w niemałym miarze przyczynił się do tego, że odrodzona PPS dojrzała do zjednoczenia, do przyjęcia ideologii marksizmu-leninizmu

